

Aleksandra
Oleńczka
Frybesowa

wiersze
wybrane

Aleksandra Olędzka-Frybesowa

Wiersze wybrane



Fundacja Festina Lente

nadmiar

miłość jest tylko nadmiarem
nie narodzi się z braku
deszcz jest spełnieniem chmury
wiersz — nadmiarem znaków
które oko odkrywa
pod powierzchnią rzeczy
jak czasem wśród rajskiej zieleni
ognisty miecz
anioła

to nieprawda że tylko
„oszczędnością i pracą”

na darmo i rozrzutnie
palą się ognie rac
które miłość zapala
do spotkanej przelotnie
albo wsi białej jak łabędź
która w kwadracie szyby
huczącego pociągu
już odbiegła i znikła

tylko druty za oknem jak struny
czekają twoich rąk

medytacja betlejemska

właśnie to co ciemne jaśnieje
noc w niej gwiazda ryba ogonem
jaśniejąca
właśnie to co cicho mówi
najwyraźniej
chrzęst siana które bydłęcy pysk trąca

to co zdarza się najzwykłej
właśnie
pukanie wszystkie
drzwi zamknięte

więc otwiera się epoka
oczekiwanie spełnia się
i nie spełnia
nie wie
przyklęka

o aniołach

czekający na nowe modele
patrzemy jak odchodzą kolejno
cukierkowe z gwiazdką na czole
dziecinne prowadzące przez kładkę
barokowe pulchne i fałdziste
secesyjne chmurne pawiookie

gubiąc watek i epok porządek
znów gotyckie o uśmiechu jak kryształ
z tęczowymi dzwonkami witraży

ociągają się na koniec te włoskie
oddychają umbryjska mgiełką
i karmimy się wciąż słodkim pokarmem
nad słuchując czy nie rośnie chleb

właściwie został mi tylko jeden
był całkiem rudy
usta otwarte jak dojrzała nuta
zerwana z gałęzi wiolinu

miał słomiane ramiona
rozłożone w słoneczny krzyż
i suknię sztywno szafirową

odleciał w zakopcone niebo
z pożarem choinki
pachnącej lukrowanym piernikiem
i jabłkiem czerwonym jak zmarzłe słońce

odtąd modłę się do przeciągu
co podnosi ludziom włosy
otwiera okna przed burzą
otwiera usta owsom
rano wieczór we dnie w nocy

modlitwa

daj mi twoją obecność — pustą bo otwartą na wszystkie
wiatry
bliską niedotykalną dookolną wydrążoną czekaniem

i daj mi nieobecność — najpełniejszy brak gdzie echa
budzą się coraz głębsze i w jądro materii z daleka
promień bije a w odemknięte drzwi wchodzi to czego
nie ma
a to co jest się oddala i chwycić go nie można i nie
trzeba

Rue du chat qui danse

Z ulicy tańczącego kota
prosto w morze płaskie jak dłoń
chłodny pieniążek na powiece.

Z uliczki wąskiej jak zabawka
z uliczki kota który tańczy
kamień u gardła schody strome
pod dachem chmurnym i ruchomym
w dom który jest i moim domem
słonego szumu niepokoju.

Z uliczki śmiesznej oswojonej
prosto w morze płaskie jak liść
mleczny od spodu wiatrem odgięty
w muzykę blachy w skałę i złom.

Byłam i przysięgam na łzę
podłużny kolczyk pirackich nocy
z ulicy kota który tańczy
innego wyjścia — nie było.

St. Malo 1962

Przed odjazdem syna

Marcinowi

odjedziesz jeszcze dalej
za krzywizną oceanu
inne będą godziny i ptaki
sok innych owoców na języku
ta sama szczelina
mieszkanie które wymościsz gwiazdami
i może znaczeniem

spokoju
nie ma ani tu ani tam
wiatr daleki
jakby biegł z Oriona albo Kasjopei
tyle że wszystko zaczyna się
bez końca

wszystko twarde i łagodne
i zwyczajnie jak pocztówka a na niej
może być małe wszystko

Aleksandra Olędzka-Frybesowa
Wiersze wybrane

Wybór i redakcja: *Hanna Milewska*

Projekt okładki:
STUDIO OŻYWIANIA KSIĄŻKI KARTALIA

Copyright © for the e-book edition
by FUNDACJA FESTINALENTE 2013

Warszawa 2013

ISBN 978-83-7904-130-5

Fundacja Festina Lente
ul. Nowoursynowska 160B/7
02-776 Warszawa



FUNDACJA
FESTINALENTE
www.festina-lente.org.pl



www.chmuraczytania.pl



www.eLib.pl